

Christian Medardus Manteuffel

„TO BYŁA TYLKO PRZYGRYWKA...”

Jesienią 1976 roku, w ośmiu odcinkach, ukazała się w Republice Federalnej Niemiec w magazynie „Stern” książka Jiirgena Serke² „Die verbrannten Dichter” („Spaleni poeci”) i szybko znalazła milion czytelników. To się do tej pory nie zdarzyło. Zagadnieniem prześladowań pisarzy przez narodowych socjalistów między rokiem 1933 a 1945 zajmowały się dotychczas uniwersytety,



i to w większości nie niemieckie. W rok później pojawili się „Spaleni poeci” rozszerzeni o dalsze 26 portretów, w wydaniu książkowym wydawnictwa Beltz & Gelberg i książka uzyskała status gatunku. Wraz z tą publikacją rozpoczęło się w RFN-ie ponowne odkrywanie częściowo zapomnianej, częściowo też wypartej literatury. Wydawnictwa reagowały na publiczny rezonans i drukowały utwory portretowanych przez Serkę i innych prześladowanych autorów. W Izraelu znalazł Serkę wiersze zamordowanej w prowadzonym przez gestapo obozie pracy 18-letniej Selmy Meerbaum-Eisinger i wydał je w roku 1980 pod tytułem „Ich bin in Sehnsucht eingehüllt” („Jestem otulona w tęsknocie”). Serkę szedł w swych dalszych poszukiwaniach śladami prześladowanych w minionym stuleciu. Jedną z nich ukazała się w roku 1987 pod tytułem „Böhmisches Dorfer. Wanderungen durch eine verlassene literarische Landschaft” („Czeskie wioski. Wędrowki poprzez opuszczony krajobraz literacki.”) i przedstawiała w 47 portretach rozbijanie niemieckojęzycznej literatury w Czechosłowacji, najpierw przez reżim nazistowski a potem przez komunistów. Książka ta przechodziła w Pradze z rąk do rąk i była zabroniona tak samo, jak książka o poetach, którzy musieli wyemigrować z krajów komunistycz-

nych: „Das neue Exil. Die verbannten Dichter” („Nowa emigracja. Wypędzeni poeci.”). „Czeskie wioski” ukazały się w 2001 roku w czeskim przekładzie w Pradze, gdzie zostały uznane za „Książkę Roku 2002” i nagrodzone nagrodą literacką „Magnezia”. Niemieckie wydanie jest już wyczerpane, a to najlepszy dowód na to, jaką wartość ma publikowanie „Spalonych”. Zainteresowanie autorami modernizmu niemieckiego, ekskomunikowanymi przez hitlerowców, jest w Polsce nadal niewspółmierne do częstotliwości sięgania po temat „barbarzyństwa niemieckiego”. Jestem członkiem „Else-Lasker-Schüler-Gesellschaft e. V.” Jesienią 2003 organizowaliśmy we Wrocławiu, gdzie rozegrała się jedna ze scen palenia książek w maju 1933 roku, seminarium wyjazdowe wraz z wystawą pamiątek po „spalonych” i wypędzonych niemieckojęzycznych poetach. Byłem odpowiedzialny za polską wersję tej imprezy i głównie na tych zbiorach oraz na materiałach Jiirgena Serke (członka założyciela Stowarzyszenia) oparłem poniższy tekst. Za udostępnienie archiwów dziękuję przewodniczącemu Panu Hajowi Jahn.

1. KRZYKI MILCZENIE

Zbrodnie sztydzą z historii narodów, a wrywanie kartek z książek jest podobne do mordowania poetów: „...możesz go zabić-narodzi się nowy. Spisane będą czyny i rozmowy...” upominał dyktatorów jeden z największych współczesnych poetów polskich, Czesław Miłosz. O zbrodniach popełnianych przez faszystów niemieckich między rokiem 1933 a 1945 mówimy „zbrodnie niemieckie”. To były zbrodnie nazistowskie. Ów truizm trudno dostrzec i zrozumieć. Zbrodnię palenia książek przez faszystów niemieckich wykorzystywała następna dyktatura, która objęła znaczną część Europy, także i Polskę - właśnie między rokiem



Stanisław Przybyszewski, mal. Edward Munch

1948 a 1990 - aby legitymizować swoje istnienie. A jednak nie umiemy się nadal przemóc, aby postawić znak równości między masowym podnoszeniem rąk z okrzykiem „Heil” przez Niemców na wiecach zwoływanych przez faszystowskich władców dusz, a gremialnym krzykiem: „Niech żyje Stalin!” na masówkach. „To są dwie różne sprawy!” - mówimy. Tak nas nauczono rozumieć subtelności dyktatur. To jeden z objawów zniewolonych umysłów, choroby wymagającej długiej i dobrowolnej terapii. Milczenie, ślepotą, asekurancją, obłudą... Mamy to zapisane w naszych sumieniach i nie wytrze nam tego żadna spowiedź, nie zagłuszy żaden żal za grzechy, społeczności po obu stronach rzeki będą to widzieć

stale. O płonących stosach książek wiedzieliśmy w Polsce od dawna. Było o tym wystarczająco głośno. Nazwiska tych „spalonych poetów” podawane były jednak do publikacji wybiórczo, jako że wśród autorów niemieckojęzycznych, przeciwników hitleryzmu, było wielu socjalistów. Wszakże i tutaj zastosowano gęste sito, przez które nie przedostawali się antykomuniści, a w szczególności ci, którzy nie akceptowali ani czarnego, ani czerwonego reżimu na wschodzie Europy. Tylko książki tych wypędzonych autorów, których twórczość wypłynęła na szerokie wody w trudnych warunkach emigracyjnych i zdobyła pozycję w literaturze światowej lub tych uprawiających socrealizm, ukazywały się po naszej stronie żelaznej kurtyny. Milczano też o zaginionych bezpowrotnie, naiwnych niemieckich sympatykach moskiewskiego „systemu sprawiedliwości społecznej”, szukających tam schronienia przed hitlerowcami po roku 1920. Wielu ślepo ufało hasłom moskiewskiej propagandy. W ten sposób wiele nazwisk pisarzy niemieckojęzycznych, zostało „spopielonych” aż do zapomnienia i zniknięcia nawet z rodzimej niemieckiej historii literatury; z innych zupełnie motywów we wschodniej i w zachodniej części tego kraju, gdzie również przez długie lata był to temat tabu. Dziś działa w Niemczech wiele stowarzyszeń postliterackich, zajmujących się wygrzebywaniem z popiołów i przywracaniem pamięci nazwisk „spalonych poetów”. Nie liczą się ich poglądy polityczne, lecz wartości literackie ich twórczości, nawet gdy ich *modernizm* odbiega od naszych współczesnych gustów; literatura i sztuka jest zawsze echem czasów w których powstała i echo to trzeba słyszeć z pełnym respektem dla historii kultury. Że były to diamenty literatury, a więc dzieła „niepalne”, pokazała nasza teraźniejszość.

2. DIAMENTY NIEMIECKIEGO MODERNIZMU

W komentarzu do przekładów wierszy wybitnej modernistki niemieckiej, *poetki miłości*, Elsy Lasker-Schüler, zwróciłem uwagę na znamioną ironię losu modernizmów polskiego i niemieckiego; podczas gdy modernizm polski, który rozwijał się w kraju nieistniejącym od stu lat na mapach Europy, pozostawił po sobie jedno z najcenniejszych i szanowanych powszechnie przez Polaków skarbów literatury i sztuki, to w Niemczech, gdzie kierunek ten się zrodził i dynamicznie rozwijał, promieniując na kraje ościenne, diamenty te muszą być dziś odgrzebywane z popiołów. W roku 1963 ukazał się w Niemczech piękny esej Marcela Reicha-Ranickiego „Die Rolle des Schriftstellers in Polen” („Rolapisarza w Polsce”)³. Ten wrocławianin, który w Niemczech stał się najbardziej wpływowym krytykiem literackim, pisze tam: „... państwo polskie zostało podzielone w drugiej połowie 18 stulecia przez trzy sąsiednie mocarstwa: Rosję, Prusy i Austrię kawałek po kawałku i wreszcie - przez trzeci podział w roku 1795 - politycznie zlikwidowane, skreślone z mapy Europy. Naród polski nie pogodził się nigdy ze swoim losem, a te obce panowania nie osłabiły jego świadomości narodowej, one ją ciągle aktywowały.” Tak więc blisko sto lat od wymazania Polski z map, w roku 1889 zjawił się w Berlinie przybyły ze „Wschodniej Prowincji II Rzeszy” wykształcony - a jakże - w niemieckim gimnazjum w mieście „Thorn an der Weichsel” - młody, energiczny mężczyzna o niewymawialnym dla Niemców nazwisku i imieniu - Stanisław Przybyszewski⁴, który niebawem znany był tam jako... „der geniale Pole”. Ten „genialny Polak” był socjalistą, a zanim stał się jedną z najpopularniejszych postaci berlińskiego życia kulturalnego, relegowany został z uczelni za swoje sympatie dla ruchu robotniczego. To był czas narodzin nowego kierunku w sztuce, odrzucającej przeżyte formy pozytywizmu; rozdziła się sztuka *Młodych Niemiec*⁵, *Młodej Europy*. Nie ma dziś chyba poważnego badacza literatury, który by pominął znaczącą rolę Przybyszewskiego w kształtowaniu tego kierunku sztuki i literatury oraz jego intelektualnego wpływu na filozoficzne podstawy w obu naszych krajach. W różnych fazach rozwoju modernizmu w Niemczech pojawiali się wielcy indywidualiści, wnosząc do tego kierunku nowe elementy i nowe wartości. Roli Przybyszewskiego nie można nie doceniać, jak i przecenić jej nie sposób. Jednakże



Elsie Lasker-Schüler

jeszcze dziesięć lat przed jego przybyciem do Berlina Hermann Conradi ogłosił *Credo* nowego kierunku sztuki. Definiuje on tam, tak pozycję poety modernisty: „Zrywamy ze starymi, utartymi motywami. Odrzucamy od siebie zużyte szablony. Nie tworzymy pieśni dla salonów, łazienek, tkalni - są to wolne i otwarte pieśni, od serca: dla książąt w błyszczących klejnotach salach tronowych jak i dla żebraka, który siedzi na przydrożnym kamieniu i wytrzeszcza swoje słabe, wygasłe oczy na mroczny zmierzch...”, „Credo” - pisze Conradi - „Protestuje tym samym przeciw wyblakłej, bezbarwnej, powszechnej szablonowej naturze, która nie ma żadnej iskry w duszy i przez to nie umie żyć prawdziwym, uduchowionym Życiem. Ma ono ugruntować trwale „wielką duszę i głęboką wrażliwość”⁶. Herman Conradi należał do kręgu braci Hart. Pod koniec roku 1883 utworzył wraz z przyjaciółmi tzw. „Związek Żyjących”, do którego należał również Johannes Schlaf oraz Arno Holz. Do życia w kręgu cyganerii artystycznej zmuszały go wręcz warunki materialne. Główny rozgłos zyskał właśnie dzięki opublikowaniu w roku 1885, w wydanej przez Wilhelma Arenta antologii poetyckiej „*Modernen Dichter-Charaktere*” („Modernistyczne charaktery poetyckie”), tego patetycznie pompatycznego „*Unser Credo*” („*Nasze credo*”). Conradi zmarł młodo, krótko przed pojawieniem się Przybyszewskiego w kręgu braci Hart. Piętnaście lat później opublikował Stanisław Przybyszewski w objętym przez siebie krakowskim czasopiśmie „*Życie*” swój „*Confiteor*”, program modernizmu polskiego. Podobieństwa haseł i treści, a także stylu w jakim te dwa manifesty zostały zredagowane są uderzające. Modernizm miał zrewolucjonizować sztukę, uwolnić ją od krępujących więzów. Możemy w tym zdaniu zastąpić słowa *modernizm* i *sztukę* innymi wyrazami, aby otrzymać inne modne wówczas hasło ogarniające Europę: *Socjalizm*; miał on zrewolucjonizować Europę i uwolnić ją od krępujących więzów. (*W Polsce było inaczej; w Polsce znajdującej się od kilku generacji pod rozbiorami, ruch ten przyczynił się, jak podkreślił to Reich-Ranicki, do „aktywowania świadomości narodowej”*). Ta epoka przełomu kulturowała nadświadomość i nadwrażliwość typową także dla pierwszych entuzjastów socjalizmu. Historia literatury niemieckiej wyznacza jako punkt krystalizowania się nowego prądu literackiego ukształtowa-

nie się tzw. *Friedrichshagener Dichterkreis*, kręgu poetyckiego spotykającego się w podberlińskiej miejscowości wypoczynkowej *Friedrichshagen*, który to krąg znany jest zresztą bardziej pod modnym dla modernizmu pojęciem „cyganerii” - „*cyganeriefriedrichshagensekiej*” (*Friedrichshagener Boheme*). Stałymi postaciami tej grupy byli: *Gerhart Hauptmann*, bracia *Hart*, *Wilhelm Bolsche*, bracia *Paul* i *Bernhard Kampffmeyer*, *Otto Erich Hartleben*, *Erich Mtihsam*, *Stanisław Przybyszewski*, *MaxHalbe*, *PeterHille*, *Frank Wedekind*, *John Henry Mackay*, *Felix Hollndder*, *Fidus* oraz *Richard Dehmel*. Do grupy tej dołączyli liczni artyści przybyli do Berlina ze Skandynawii jak *Arne* i *Hulda Garborg*, *Ola Hansen* i jego żona *Laura Marholm* oraz poeta *August Strindberg*, który był autorem przydomku Przybyszewskiego „*der geniale Pole*”, ale także *Otto Julius Bierbaum*, *Johannes Schlaf*, *Max Dauthendey*. Wkrótce przenieśli się oni do metropolii, gdzie znaleźli swój domicyl głównie w knajpie „*Zum Schwarzen Ferkel*” („*Pod czarnym prosiakiem*”). Dołączył też *Edvard Munch*, autentyczny przyjaciel polskiego intelektualisty, który aktywności Przybyszewskiego za-



Else Lasker-Schüler: „O moje bolące pożądanie”

wdzięczał otwarcie w stolicy jego wystawy malarstwa, nie do przyjęcia przez konserwatywne środowisko berlińskich artystów. A przede wszystkim, wraz z Munchem pojawiła się *Dagny Juel*, wielka miłość Przybyszewskiego, z którą, czy też za którą wyjechał w końcu z Berlina. W tym momencie kończył się też „*Przybyszewski-Zeit*” („*Czas Przybyszewskiego*”), jak określają ten okres niemieccy badacze okresu „*des Jungen Deutschlands*” („*Młodych Niemiec*”). Jak silne było oddziaływanie gościa z nieistniejącego kraju na artystów skupionych w *berlińskiej cyganerii* niech świadczą - ciekawostka skądinąd - moda na polonizowanie imion jak *Masiu* zamiast *Max*, *Rysia* dla *Rycharda Dehmela*, *Jasiu*, *Ducha itd.*, oczywiście także on sam był po prostu *Stachem*, a *Edvard Munch* *Edkiem* i tak nazywali siebie ci dwaj, przez długie lata ich serdecznej przyjaźni. Innym objawem respektu dla Przybyszewskiego było wśród publicystów tego okresu powoływanie się na cytaty z jego prac z dziedziny teorii literatury, a także psychoanalizy i medycyny. Po wyjeździe *Stacha* i *Duchy* z Berlina i po wyjeździe *Wilhelma Bolsche* do Szwajcarii dała się zaobserwować też polaryzacja w kręgu berlińskiej cyganerii młodo-niemieckiej. Grupa ta przenio-

sła miejsce swojej działalności całkowicie z *Friedrichshagen* do stolicy Niemiec i nastawiła się na radykalne odnowienie form poezji i sztuki teatralnej. Życie kulturalne Berlina żyło tętnem cyganerii. Atmosferę panującą w *Cafe des Westens*, czy też potem w *Romarschen Cafe* maluje sławna aktorka teatralna owych czasów i stała bywalczynią lokali *Tilla Durieux*: *W Cafe des Westens, tym stałym miejscu spotkań utalentowanej i nieutalentowanej bohemy, można było obserwować warte zapamiętania obrazy. Mężczyźni z długimi włosami i dziewczyny w osobliwych ubiorach siedzieli tutaj godzinami przy filiżance czarnej kawy. Między nimi widać było rzucającą się w oczy: Else Lasker-Schüler. Była ona niezaprzeczalnie wielkim talentem i ilustrowała swoje opowieści i wiersze w niezwykle sposób... Else była mała i wysmukła z chłopięcą postacją. z krótko podciętymi włosami, co wówczas wpadało w oczy. Jej mąż: nosił natomiast długie lokowane włosy. Else, wciąż zakochana, pisała swoje godne uwagi wiersze, w których wynosiła do boskość aktualnego wybranka i malowała im różę lub gwiazdę na bardzo podobnie narysowanych główkach. Mężem tej popularnej i najwybitniejszej wówczas poetki niemieckiego modernizmu, był wtedy Herwarth Walden. Ponieważ nie sposób przedstawić w jednym eseju wszystkie postacie niemieckiego modernizmu, chcę zatrzymać się chwilę przy tej postaci... Walden nazywał się faktycznie Georg Levin. Był z wykształcenia muzykiem. Wkrótce po ukończeniu studiów muzycznych skierował jednak swoje zainteresowania ku malarstwu i literaturze. Nazwisko Herwarth Walden otrzymał od Elsy Lasker-Schüler i pod tym nazwiskiem przeszedł do kart historii kultury niemieckiej. Walden utworzył w roku 1904 „*Verein für Kunst*” („*Stowarzyszenie dla Sztuki*”), gdzie prowadził akcję wspierania młodych, początkujących autorów, którzy dziś zaliczani są do postaci literatury światowej, jak *Alfred Döblin*, czy *Thomas* i *Heinrich Mannowie*. Wraz z założeniem własnego czasopisma stał się on czołowym propagatorem ekspresjonizmu, futurizmu i kubitizmu w Niemczech. Do roku 1931 prezentował nowe kierunki rewolucjonizujące sztukę i pojęcie sztuki. Jego wówczas autorytatywne publikacje z zakresu historii i krytyki sztuki są dziś praktycznie zapomniane, a fascynacja rewolucją w Rosji i aktywizacja ruchów faszystowskich w Niemczech, zawiodła go w roku 1932 do Moskwy, gdzie został nauczycielem języka niemieckiego. Tam aresztowany i - jak wielu idealistów, entuzjastów nowego porządku społecznego z Niemiec - zakończył życie w jednym z sowieckich łagrów. Rewolucja w sztuce rozpyływała się szeroką falą na terenie II. Rzeszy Niemieckiej. Towarzyszyły jej nowe, radykalne teorie filozoficzne i polityczne. Przenikały one do ugrupowań cyganerii i odzwierciedlały się w twórczości. Do szczególnie radykalnych i lewicujących należały ugrupowania *cyganerii monachijskiej*. Znaczna część literatów i artystów była już wówczas członkami Socjalistycznej Partii Niemiec i ich orientacja polityczna odbijała się jednoznacznie na ich kulturalnopoucznym programie. Dla innych z nich był to zresztą program ciągle zbyt liberalny i zwrócili się wyraźnie w kierunku komunizmu i anarchizmu, by rozczarować się ostatecznie krwawym przebiegiem *rewolucji monachijskiej*, która zawiodła ich w ślepą uliczkę. Tam też, w Monachium, znalazł się po dłuższej nieobecności „*der geniale Pole*”, *Stanisław Przybyszewski*. Jednakże bez pozostawienia po sobie tym razem namacalnych śladów - echo rodzącej się niepodległości Polski w roku 1918 było silniejszym wezwaniem, niż radykalizm komunizującej cyganerii w Bawarii.*

3. MODERNIZM I PIERWSZA WOJNA ŚWIATOWA

Wybuch wojny 1914 roku przemieszczał doszczętnie stosunki istniejące w Europie przed jej wybuchem; iskra wojny pojawiła się w momencie, gdy kraje wielkich mocarstw europejskich, ogarnięte z jednej strony kryzysem stosunków społecznych, z drugiej, wstuchiwały się w nowe kierunki filozoficzne i głosy polityczne. Trendy w sztuce i w literaturze, które pojawiły się u wejścia w wiek dwudziesty, były już ukształtowane, a niektóre osiągnęły nawet apogeum. Impresjonizm i symbolizm były przemijającymi modami

okresu *Fin de Siecle*. Ekspresjonizm miał charakter rewolucyjny, wnosząc odnowę w życie kulturalne po roku 1910; w sposób gwałtowny przeobrażał malarstwo i twórczość poetycką. Tak jak Chagall domy i ludzi „stawiał na głowie”, jak Franz Marc widział niebieskie konie, tak i poeci, poprzez deformację tradycyjnej konstrukcji wiersza, rozbijanie metrum i zonglerkę słowem nadawali nowy kształt poezji. Przebudowa języka pisanego kierowała się jednoznacznie przeciw kanonom świata otaczającego, który dla modernistów był bezduszny, płaski intelektualnie i socjalnie niesprawiedliwy. Nowa forma estetyczna miała uderzyć i rozbić afirmatywne rozumienie sztuki, miała poruszyć głębie uspiętego stanu duchowego społeczeństwa. Większość ekspresjonistów, jak wymieniona Else Lasker-Schüler, August Stramm, Georg Traki, Ernst Maria Richard Stadler, młody Gottfried Benn, Bertolt Brecht, Alfred Döblin, Franz Marc i wielu innych, przynajmniej w początkowym okresie ich twórczości, nie byli w ścisłym sensie zaangażowani politycznie. Poszukiwali oni środków artystycznych dla przekonania swoich przeciwników w świecie sztuki do przewartościowania środków wyrazu i pojmowania świata. Elementy anarchizujące, erotyczne, reprezentowane głównie przez Franka Wedekinda, napotykały barierę cenzury. Ekspresjoniści, w szerokim pojęciu, poszukiwali *istoty ducha* w ideach pacyfistycznych i wolnościowych. Idee te traktowane były przez cenzurę jako wywrotowe. Niektórzy autorzy starali się mimo wszystko poprzez swoją twórczość oddziaływać politycznie. Należy tutaj wymienić w pierwszym rzędzie Heinricha Manna, który wręcz widział zawód pisarza jako powołany do takiego oddziaływania. Paradoksalnie, ale też z pełnym przekonaniem społeczeństwo niemieckie, a w tym większość twórców, oczekiwali, że na drodze militarnej można rozładować napięcia społeczne. Jedni na to liczyli, inni przed takim obrotem sprawy ostrzegali. W ostateczności jednak katastrofalny obrót wydarzeń wojennych doprowadził jedynie do zaostżenia się tych napięć społecznych bardziej, niż przewidywali to pesymiści. Tak tworzył się grunt dla eksplozji lewicowych tendencji rewolucyjnych, które dojrzewały już od schyłku dziewiętnastego wieku. Zderzenie się fali ekspresjonistycznej w sztuce i nowych idei, z twardą rzeczywistością wojny, wpływało w różny sposób na postawę samych artystów. Na tej fali początkowej euforii wojennej, pojmowanej przez nich samych jako patriotyzm, znaleźli się tacy twórcy, jak przyjaciel Przybyszewskiego z czasów jego pobytu w Berlinie Richard Dehmel, Alfred Döblin, Ernst Toller, Georg Traki, Oskar Kokoschka. To prawda, że byli oni wówczas bardzo młodzi, a ten szal narodowy oddziaływał bardzo efektywnie. Niektórzy z nich wszak dopasowywali się do tego ogólnego entuzjazmu, głosząc patriotyczne tony jedynie dla własnej ochrony, ponieważ zdążyli już wcześniej swymi poglądami zrazić sobie nacjonalistyczne, bardzo w tym okresie agresywne ugrupowania. Ich sztuki były już wcześniej zdejmowane z przyczyn politycznych z plakatów; *moderniści* stali się elementem podejrzany. Tam, gdzie ten entuzjazm był autentyczny, gasł szybko w obliczu realiów przebiegu wojny. Sam Toller podczas wojny, w roku 1917, napisał swą głośną wówczas sztukę „*Die Wandlung*” („*Przeobrażenie*”) i dołączył do organizatorów Związku Walki dla Pokoju Narodowego i Likwidacji Biedy. August Stramm, Franz Marc, Ernst Stadler, August Macké polegli na froncie. Traki i Kokoschka szukali ucieczki w narkotykach. Max Beckmann nie wytrzymał naporu zdarzeń i zwariował. Twórczość artystyczna zamarła; w okresie trwania wojny powstało niewiele liczących się utworów. Te lata, które pozostawiły po sobie tragiczny bilans w narodzie niemieckim i odbiły się konsekwencjami na rozwoju politycznym kraju, prezentowane są przez literaturę, której styl i duch pochodzi jednak z okresu ekspresjonistycznego rozwoju sztuki przełomu wieków. Czołowi twórcy skupiali się nadal wokół czasopisma „*Expressionismus. Die Kunstwende*”, i „*Der Sturm*”, które ukazywało się aż do absurdałnej śmierci jego założyciela i wydawcy w kraju zwycięskiej rewolucji socjalistycznej. Wojna zostawiła po sobie wyraźne piętno polityczne w Europie i z natury rzeczy jej rekwizyty zostały wprowadzone przez artystów do ich dzieł; niektórzy historycy sztuki skłaniają się do przeceniania jej wpływu na krystalizowanie się



podczas jej trwania *modernistycznej sztuki i literatury*; dostrzegając jej ewidentny koniec. Pewnym wyjątkiem może być tutaj pojawienie się ruchu *dadaistycznego*; zaistniał on w środku wojny, bo w roku 1916 w neutralnym Zurichu. Była to reakcja na absurdalność i śmieszność rozgrywających się wydarzeń światowych; zaiste - *comédie larmoyante* w obrazach pod tytułem: „*człowiek to brzmi dumnie*”. Już tylko z tych kilku tekstów pochodzących od prominentnych autorów, których książki trafić miały nieco później do ognia, można łatwo zauważyć wpływ wojny na ich twórczość. Jeżeli ktoś nie podzielał wcześniej nawoływania ekspresjonisty Heinricha Manna do politycznej powinności autora, po zakończeniu wojny nieokreślenie siebie w nowej politycznej rzeczywistości stało się już niemożliwe. Oto autentyczne wypowiedzi samych aktorów tej sceny; słowa, które miały być niebawem wrzucane do ognia: Stefan Zweig, Tagebücher. Frankfurt am Main: S. Fischer Verlag, 1984. (Wypisy z „Dzienników” Stefana Zweiga w wydaniu Fischer Verlag, 1984): s. 84: *To jest genialność albo obłęd - świat nie był nigdy taki wściekły. A przy tym ta przykra zniewieściałość Wiednia, kobiety spacerują w jasnych sukniach, kokietują i śmieją się, żadnego spojrzenia w przyszłość, wszystko zorientowane na mgnienie oka. Niepokój jedynie jako nerwowość - włączenie z ratuszem ci ludzie nastawieni są dziś na wymianę srebra na banknoty, teraz już ta bezgraniczna nieufność do nas samych, s. 101: Tepe posłuszeństwo, oni nie mają nic poza tym: u tych robotników i chłopów zanikło poczucie piękna i chwały.(...) ale karność nie została złamana, s. 173: Nastrój przynębiony, choć nie duszący. Zamiast oczekiwania - bezwładność. Byle dalej - może dotrwa się do końca, a to już jego początek, s. 219: Moja głowa jest wyjałowiona, praca budzi we mnie wstręt, ponieważ nie dostrzegam jej konieczności. Co było wcześniej, zatracę swój sens, wszystko obecne jest puste i zdatne jedynie na prywatny użytek. I brzydnę mi tak, że dla siebie samego nie mogę nic robić. s. 222: Nic. Nuda. Pustka. Obojętność. Nie wstydzę się tych uczuć, to stało się takim samym masowym fenomenem jak wcześniejszy entuzjazm, s. 268: Dłuższa rozmowa na temat młodej sztuki. Zdziwila w niej terazniejszość jej pojawienia się (jest porównywalna z objawieniem natury). Dostrzegam ją, jak objawienie kultury, jak szybkościowe objawienie nowoczesnego przekazu. Jak błyskawicznie rozprze-*

strzeniają się dziś mody... s. 311: Czas był martwy, a oto staje się ponownie straszliwie żywotny. Byłem wyczerpany bezsensownością, jednak odnajduję stopniowo sens tego czasu, albo raczej sens ukryty w tym kryzysie zaczyna być widoczny, s. 330: Jest się chro-
nym, pozbawionym nadziei, zastraszonym. Nie można już nic...
Staje się nerwowym od tych ciągłych zdarzeń na świecie, te nowo-
ści zderzają się gwałtownie ze sobą. To są nasze najbardziej inten-
sywne godziny: formuje się los Europy. A oto fragment listu Her-
manna Hessego do Otto Bliimela z 8 stycznia 1917 roku. („Gesam-
melte Briefe”, tom 1, 1995-1921; wydawnictwo Suhrkamp Frank-
furt): Twoje zdanie o tym, że w sztuce nie jest wcale konieczne,
„mówić coś nowego”, podzielam. Mimo tego wierzę w ciągle prze-
obrażenie wyrazu i mam akurat w naszym czasie to silne uczucie
jakiegoś gwałtownego poruszenia w całej historii. Tak mało impo-
nuje mi to, gdy jakiś młody człowiek z dziś na jutro staje się futu-
rystą i naśladuje Kandinskiego, tak samo niewolniczo jak, wcze-
śniej imitował tę starą sztukę - jak mało mi to imponuje, tak odczu-
wam przecież w tym całokształcie tych nowości, w całym ekspresjo-
nistycznym malarstwie i poezji, jakąś bardzo znaczącą przemianę.
Nachodzą mnie niejednokrotnie rozmyślenia o tej całej wojnie
z moimi fantazjami o nowych kształtach życia ludzkiego, o odczu-
ciach i myśleniu, co objawia mi się jako bardzo ważne. Hermann
Hesse nie dostrzega konieczności „mówienia w sztuce czegoś no-
wego”. Ale dostrzega, a na pewno czuje i ma nadzieję na przemianę
w sposobie myślenia człowieka, który wyszedł z wojny.

Wojna oddziaływała na psychikę także tych artystów, którzy
nie ruszyli do walki. Z jednej strony narastały wśród nich tendencje
pacyfistyczne, a z drugiej, zarysowywała się ostro polaryzacja lewi-
cowa zwrócona przeciw rosnącym tendencjom nacjonalistycznym.
Nie bez znaczenia była tutaj utopijna idealizacja hasel rewolucyj-
nych ruchów w Rosji. Ci, którzy zaangażowali się bezpośrednio
w tzw. *rewolucję monachijską*, wśród nich przede wszystkim Ernst
Toller, znaleźli się rychło w sytuacji patowej, jako utopijni zwol-
nicy *rewolucji socjalnej bez przelewu krwi*. W powojennych oce-
nach przyczyn polaryzacji postaw elity artystycznej i literackiej
w kierunku skrajnie lewicowego socjalizmu, czy wręcz komuniz-
mu można znaleźć opinie, że to właśnie sama wojna była tego
skutkiem. Jeżeli konfrontacja postaw ekspresjonistów niemieckich
ze skutkami wojny doprowadziła do tak silnych nawoływań pacy-
fistycznych w literaturze, a idee socjalistyczne zdominowały nie
tylko niemiecką, ale i francuską, czy włoską literaturę, jest to natu-
ralne i zrozumiałe, wszak społeczeństwa tych krajów dążyły do
nowego porządku społecznego. Z dużo bardziej gorzkimi doświad-
czeniami wyszli z wojny Polacy, którzy w momencie jej rozpoczę-
cia wcieleni zostali do wojsk zwaśnionych ze sobą zaborców i po-
stawieni naprzeciw siebie. Nie polityczne więc idee, lecz wolno-
ściowe były jasnym tłem polskiej sztuki modernistycznej. Ważniej-
szy od nowych prądów politycznych był renesans historii narodu,
przywrócenie mu wiary w wartości własnej kultury ciągle żywej
mimo ponad stuletniej niewoli i prób wynarodowienia. To te ele-
menty zaowocowały zespoleniem w kierunku utworzenia demo-
kratycznego rządu wolnego kraju. A jednak tym, który przyniósł
Polsce wolność, był Józef Piłsudski. Ernst Toller, ten wielki utopi-
sta idei *rewolucji bez przemocy*, którego dziad osiedlił się po roz-
biorach na polskich ziemiach w poznańskim, ostrzegany był jeszcze
jako chłopiec przez swego polskiego kolegę Stanisława („*Ein Ju-
gend in Deutschland*”), że pod ziemią, którą skradli, czeka na koniu
polski król, który któregoś dnia wyjedzie i wszystkich ich pozabija.
Może jeszcze kilka zdań z tej książki, która ukazała w wydawnic-
twie Rowohlt w roku 1933; a więc trafiła do ognia jako zupełnie
nowa: *Młodzi ludzie, którzy wiedzą, że ten «wielki czas» jest bar-
dzo mizernym czasem, użalają się na wojnę i jej bezsensowne ofia-
ry; mają tylko jedno życzenie, w tej kupie kłamstwa rozpoznać praw-
dę: Czyż nie (...) przysięgaliśmy ze świętą powagą, że ta wojna
może mieć tylko jeden sens: wymarsz młodości? Dzisiejsza Europa
musi zostać gruntownie przeorana, ślubujemy to...; Wiemy, że
nasza kultura nie może być zduszona przez żadną obcą moc, po-
rzucamy jednak też próbę zniewalania innych narodów przez naszą*

kulturę. Naszym celem nie jest rozszerzanie władzy, lecz organizo-
wanie ducha.” Gdy ucichły odgłosy wojny niemieccy poeci, pisa-
rze, artyści pamiętający jeszcze doskonale euforię początku wojny,
wychodzili teraz ze zburzonego domu w nową rzeczywistość...

4. „NA ZEWNĄTRZ, PRZED DRZWIAMI”

Na zewnątrz, u drzwi, jawił się inny obraz Niemiec, jakże różny
od tego, który odzwierciedlali w swojej twórczości przedwojennej;
Neue Sachlichkeit (Nowa Rzeczywistość), kierunek znany jako
neorealizm. *Nic nie jest bardziej frapujące* - pisał Egon Erwin
Kisch - *jak zwykła prawda, nic nie jest bardziej egzotyczne jak*
otaczający nas świat, nic nie jest tak pełne fantazji jak rzeczywi-
stość. Inie istnieje w świecie nic bardziej sensacyjnego jak ten czas,
w którym przyszło nam żyć. (*Der rasende Reporter* - „Szalony
reporter”) Egzaltacja z programu Conradięgo musiała ustąpić ostro-
ści i agresywności charakteryzującej życie w pierwszej demokra-
tycznie utworzonej republice w historii Niemiec. Artystyczna wrażliwość
ukształtowana w okresie przed wybuchem wojny musiała
teraz uwrażliwić się na ideologiczne tarcia grożące upadkiem repu-
bliki. Znakomita większość pisarzy dostrzegała, gdzie kryje się nie-
bezpieczeństwo. Poszli oni też za wezwaniem Heinricha Manna by
nie być obojętnymi na sytuację polityczną. Kisch nazywa sam sie-
bie szalejącym reporterem. Pierwsza niemiecka konstytucyjna repu-
blika, targana wewnętrznymi konfliktami jest chwiejna. Tym
większe staje poczucie odpowiedzialności za słowo pisane. I pisa-
rze niemieckojęzyczni do odpowiedzialności tej dorośli. Do historii
literatury tego okresu przechodzą dzieła, z których Niemcy będą
dumni, lecz często dopiero po śmierci autorów. 10 maja 1933 roku
Adolf Hitler wykreślił ze świadomości swojego narodu całą gene-
rację pisarzy. W akcji „przeciw nie niemieckiemu duchowi” zostały
oddane płomieniom książki prawie wszystkich niemieckojęzycz-
nych autorów mających znaczącą rangę. Płonęły stopy wszędzie,
gdzie były uniwersytety i wyższe szkoły. Profesorowie uświęcili to
wydarzenie uroczystymi mowami. Studenci wrzucali książki do
ognia. W Berlinie płonął stos z 20.000 książek. W rytualnym obrzę-
dzie dziewięciu zatwierdzonych przez Goebbelsa sloganów propa-
gandowych wzywających do palenia, wymienieni byli ci, którzy
najgwałtowniej nienawidzili narodowych socjalistów. W swojej
mowie podczas palenia książek na Placu Opery w Berlinie mówił
Joseph Goebbels o „*siłach podczłowieczeństwa*”, które zdobyły
„*teren polityczny*” po pierwszej wojnie światowej i teraz muszą
ustąpić „*niemieckiemu jestestwu*”. To palenie książek było wiel-
kim, symbolicznym obrachunkiem z tymi, którzy już długo przed
rokiem 1933 figurowali w żargonie narodowych socjalistów jako
„*asfaltowi literaci*”, „*ludzie bez zasad*”, „*obca narodowo hołota*”
i „*zdradcy ojczyzny*”. „*Literatura Krwi i Ziemi*” przeciwko „*Literaturze Asfaltu*” - były to podburzające slogany w walce między
prawicą i lewicą w Republice Weimarskiej. Wraz z hecą palenia
książek przez reżim nacjonalistyczny i następującymi potem pła-
nami stosami w całych Niemczech, zwyciężała „*Literatura Krwi i*
Ziemi”. Oskar Maria Graf, którego faszysty chętnie w swoje wy-
obrażenie literatury angażowali, bronił się żądając: „*Spalcie mnie!*”
A jakże, lista została uzupełniona. Na liście zakazanych autorów
wymienionych było w momencie rozpoczęcia palenia książek 200
nazwisk.⁷ Liczba ta wzrastała. Do „*szkodliwego i niepożądanego*
piśmiennictwa” włączonych zostało w roku 1935 trzy tysiące sześć-
set jeden tytułów 524 dzieł zbiorowych. Kto nie uszedł interwencji
nazistowskiego reżimu, został zamordowany w obozie koncen-
tracyjnym, jak Erich Muhsam, albo zmarł w następstwie aresztu,
jak Carl von Ossietzky. Else Lasker-Schiller pobita na ulicy przez
bojówkę hitlerowską, tak jak stała, dostała się na dworzec i wyje-
chała do Szwajcarii szukając schronienia w parkach Zurichu. Nie-
miecka twórczość poetycka powstawała w latach między 1933
a 1945, poza granicami ojczyzny. Po uwolnieniu Niemiec spod
narodowego socjalizmu, prześladowania te pozostawały przez dzie-
siątki lat w zapomnieniu.

Więcej niż 2000 niemieckojęzycznych pisarzy zastało rozrzucanych po świecie. Początkowo znajdowali oni schronienie w sąsiednich europejskich krajach, szczególnie we Francji, Czechosłowacji, Szwajcarii i Anglii. W Holandii, jako kraju emigracji i stacji przejściowej, znalazły przytułek przed rokiem 1940 dwa najważniejsze wydawnictwa emigracyjne: „*Querido*” i „*Allert de Lange*”. Holender Emanuel Querido, który wydał ponad 100 powieści i tomów opowiadań wypędzonych niemieckich twórców, opłacił swoje zaangażowanie śmiercią, po wejściu Niemców. Wydawnictwo „*Allert de Lange*” wydało 91 publikacji emigracyjnych. Obydwa te holenderskie wydawnictwa łączyły w sobie wielkie nazwiska: Ernst Toller, Anna Seghers, Joseph Roth, Irmgard Keun, Klaus Mann i Vicki Baum. Podobnie ważną rolę odegrało w Zurychu wydawnictwo Oprecht, z autorami takimi jak Walter Mehrling, Else Lasker-Schiller i Max Herrmann-NeiBe. Materialny zysk tych wydawnictw emigracyjnych był znikomy. Kilka sukcesów wydawniczych, jak „*Geschwister Oppenheim*” („*Rodzeństwo Oppenheim*”) Feuchtwangera z nakładem 20.000 egzemplarzy musiało te słabo sprzedawane tytuły przejąć. Pewien wyjątek stanowiło wydawnictwo *S. Fischer-Verlag*, które w roku 1936 przeniosło się do Wiednia, a po przyłączeniu przez Niemcy hitlerowskie Austrii do Rzeszy, znalazło swoje lokum w Sztokholmie. Jego autorzy Thomas Mann i Franz Werfel gwarantowali zysk, nawet w obliczu malejącej liczby czytelników. Związek Radziecki drukował w swoich wydawnictwach państwowych politycznie przychylnych niemieckich autorów emigracyjnych. Znaczącym wydawnictwem na kontynencie amerykańskim było wydawnictwo „*Editorial El Libro libre*” w Meksyku, z najwyższym nakładem wydanych egzemplarzy emigracyjnej powieści Anny Seghers „*Das siebte Kreuz*” („*Siodmy krzyż*”). Większości pisarzy na emigracji towarzyszyła bieda, szczególnie gdy nie byli oni za granicą tak znani, jak Thomas Mann czy Lion Feuchtwanger. Kto chciał zachować mowę niemiecką, szukał w roku 1933 schronienia w Austrii, w Szwajcarii albo w Czechosłowacji. Większość rasistowsko i politycznie przesładowanych uciekła do Francji. Ukazywały się dziesiątki gazet i czasopism emigracyjnych. Mniejsze wydawnictwa wydawały książki za małe honoraria. Tyko dla komunistycznie zorientowanych pisarzy płynęły dla przedsięwzięć emigracyjnych pieniądze z Moskwy; oczywiście - przed podpisaniem paktu między Hitlerem a Stalinem. Większość emigrantów była zorientowana na lewicę. „*Neuen Deutschen Bldtter*” w Pradze, wydające Wielanda Herzfelde, Oskara Marię Grafa i Annę Seghers, były pierwszym tego typu czasopismem na emigracji, „*Das Wort*” w Moskwie drugim. Praga ze swoimi niemieckimi gazetami codziennymi, niemieckimi wydawnictwami i niemieckimi teatrami oferowała emigrantom pracę i chleb. Po zajęciu Czechosłowacji w 1939 roku, emigracja skupiła się we Francji, aby w końcu i tym nie uciec niemieckiemu przesładowaniu. Amerykanin Varian Fry (1907-1967), organizator jednej z amerykańskich organizacji pomocy, przerzucił ponad tysiąc niemieckich emigrantów z Marsylii poprzez Lizbonę do USA, wśród nich Heinricha Manna, Franza Werfela, Waltera Mehrlinga i Hansa Natonka. W momencie wybuchu wojny istniała liczna grupa emigrantów w USA. Kto nie zmienił swojej mowy, nie miał jako nieznany autor żadnych szans w USA. Z publikacji w niemieckojęzycznym czasopiśmie „*Aufbau*” nie można było żyć, także nie było to możliwe ze skromnych zapomóg różnych organizacji charytatywnych. W większości przypadków o środki utrzymania troszczyły się żony emigrantów, podejmując najprostszą pracę, rzadko twórcy pozostawali przy biurkach.

W publikacjach niemieckich dotyczących tego tematu pojawia się bardzo często opis wydarzenia, który brzmi anegdotycznie, choć okoliczności tam opisane wyjęte są ze scenariusza pisanego przez życie... Był rok 1939 i po przygrywie zbliżał się termin pierwszej odsłony wielkiej hitlerowskiej *comédie larmoyante* wieku dwudziestego. Młodzi praktykanci, zatrudnieni w *Księgarni Boysena*

w Hamburgu, zdecydowali się oderwać deski w dwóch już dawno intrygujących ich skrzyniach, stojących w piwnicy księgarni. Skrzynie były zapieczętowane i bardzo tajemnicze; najoczywiej były zapomniane przez kogoś, kto miał je odtransportować. Udało im się oderwać deski bez naruszania pieczęci i oczom ich ukazał się zbiór literatury, którą faszysty palili na stosach w roku 1933: Ernst Toller, Alfred Döblin, Bertolt Brecht, Lion Feuchtwanger, Kurt Tucholsky... Cały modernizm, od ekspresjonizmu aż do neorealizmu, wszystko co w hitlerowskich Niemczech było zabronione. Dwaj praktykanci wykradli z tego tyle, ile mogli udźwignąć i zabili skrzynie z powrotem. Zawartość skrzyni rozpoczęła inną zapierającą dech w piersi historię, która wykazuje, że najwybitniejsze dzieło literackie powstałe bezpośrednio po drugiej wojnie światowej, nie wynikało z jakiejś „godziny zero”, lecz było kontynuacją tego, co Ulrzesza chciała zniszczyć. Dla jednego z tych praktykantów, którzy z duszą na ramieniu odrywali deski skrzyni w piwnicy księgarni swojego pryncypała, dla 18-letniego Wolfganga Borcherta, wraz z lekturą tych książek zmienił się świat. Dla drugiego z nich, dwudziestoletniego Wernera Liininga, pochodzącego z rodziny, która nigdy nie akceptowała reżimu Hitlera, przygoda ta umocniła związki przyjaźni z Borchertem. Luning został jako żołnierz zabrany do Danii i do Holandii, Borchert na front przeciw Związkowi Radzieckiemu. Oba łączył antagonizm do narodowych socjalistów. Przeciwno obydwoim wnioskowano karę śmierci za „*rozkład siły obronnej*”. Luning uniknął tej kary na skutek zakończenia wojny, Borchert, wielokrotnie aresztowany i przeniesiony na pierwszą linię frontu, wrócił z wojny śmiertelnie chory. Gdy wreszcie został zwolniony do domu, jako niesprawny do dalszej służby wojskowej, pisał wiersze dla kabaretu w Hamburgu. Po krótkim czasie został ponownie aresztowany i uwięziony. Pozostały mu dwa lata życia wypełnione pisaniem, do śmierci w wieku 26 lat. Nie doczekał wystawienia premiery swojego dramatu, który pisał w ciągu ośmiu zaledwie dni i który wystawiony został w Hamburgu w roku 1947. Utwór ten był przez długi czas jedynym utworem wystawianym w Niemczech, którego scenaria rozgrywała się w piekle rozpętanym przez faszystów niemieckich po preludium z maja 1933 roku, drugiej wojny światowej i czasu bezpośrednio po niej. Jej tytuł: „*Drausen vor der Tur*” („*Na zewnątrz przed drzwiami*”)... Ostatni utwór literacki niemieckiego modernizmu.

Niemcy, Oberlenningen, 2004

Tłumaczenia cytowanych tekstów pochodzą od autora.

¹ „To była tylko przygrywka. Tam, gdzie pali się książki, na końcu będzie się palić ludzi.” Heinrich Heine (1797-1856) w tragedii *Almansor* z roku 1820, a więc na długo przed represjami faszystowskimi w m Rzeszy. W kwestii tej chodzi o spalenie Koranu przez arcybiskupa Ximenesa na rynku Granady podczas walk z Maurami. Jest jednak prawdopodobne, że w trakcie pisania tego dramatu poeta miał w pamięci wydarzenia sprzed trzech lat (1817), gdy na zamku Wartburg grupa nacjonalistów paliła atrapy książek uznanych za reakcyjne, antynarodowe i sprzeciwiające się niemieckiemu duchowi. Okazją do tego spektaklu była wówczas 200 rocznica spalenia przez Lutra bulli papieskiej. Walka ze słowem pisanym przy pomocy ognia ma zresztą swoją złą tradycję w historii ludzkości. I każdorazowo okazywało się, że diamenty są niepalne. Niejako na marginesie niniejszego przypisu, a w obliczu wydarzeń aktualnych, wart przytoczenia jest tutaj także sonet otwierający dramat *Almansor*. Cytuję go w oryginale i w moim wolnym przekładzie na język polski: *Glaub nicht, es sei so ganz und gar phantastisch/ Das hubsche Lied, das ich euchfreundlich biete! /Hört zu: es ist halb episch und halb drastisch./ Dazwischen blüht manch lyrisch zarte Blüte:/ Romantisch ist der Stoff, die Form ist plastisch./ Das Ganze aber kam aus dem Gemüte:/ Es kmpfen Christ und Moslem, Nord und Süden./ Die Liebe knmmt am End und macht den Frieden./ Nie wiercie, że tak na wskroś wydumana/ Będzie ta pieśń, którą was dzisiaj witam!/ Słuchacie: opis to wół, a wół drama/ Między słowami czasem kwiat zakwita:/Przez formę nie romansu jest przetkana J W całości swej w uczucie jest spowita:/ Mahometanie i chrześcijanie w wojnie,/Na końcu miłość ich połączy spójnie. ²Jiirgen Serke. Urodzony w 1938 in Landsberg/Warthe (Gorzów Wielkopolski), był zatrudniony w latach 1961-1969 przy Agencji Informacyjnej UPI we Frankfurcie/M., ostatnio jako szef reportażu i informował z Czechosłowacji o „Praskiej Wiośnie” 1967/ 68. Od 1970 do 1983 pracował jako autor w STERNie, od 1984 do 1989 dla „Welt-woche Zurich” i od 1990 do 1992 przy DIE WELT. Mieszka w pobliżu Hamburga. Publikacje książkowe m.in.: „Spalenipoei” (1977), „Do domu — wiedza o o czyżniej” (1979), „Kobiety piszą. Nowy rozdział niemieckojęzycznej literatury”*

(1979), „*Nowa Emigracja - Wypędzeni poeci. Reportaże i zdjęcia o nowym wypędzaniu*” (1982), „*Czeskie wioski. Wędrowka przez opuszczony krajobraz literacki*” (1987), „*W domu na emigracji Poeci, którzy dobrowolnie pozostają na emigracji*” (1998). Wydawca m.in. Wiesze Selmy Merbaum-Eisinger („*Jestem otulona w tęsknotę*”), Jakob Haringer („*Chrapanie boga*”), Franz Wurm („*Dirzulande*”) i powieści Ludwiga Windera, Hansa Natoneka, Friedricha Bruegela, Ernsta Sommera i H.G. Adler („*Niewidoczna ściana*”) oraz Sarah Kirsch i Haja Jahna. Wydawca drugiego almanachu Else Lasker-Schiller „*Moja marzenia spadają do świata*”. Za swoją twórczość ponownych odkryć otrzymał Jiirgen Serke w 1992 roku Nagrodę Alexandra Zinna hanseatyckiego miasta Hamburga. Jesienią 2001 roku ukazały się „*Czeskie wioski*” w czeskim przekładzie. Za to otrzymało czeskie wydawnictwo Triada-Verlag w Pradze, podczas pierwszego wręczania narodowej nagrody literackiej „*Magnesia*” w kwietniu 2002 - wyróżnienie za „*najlepszą działalność wydawniczą*” i dla Jiirgena Serke - Nagroda Główna za „*Najlepszą książkę roku 2002*”. Jiirgen Serke jest członkiem kuratorium „*Fundacji im. Else Lasker-Schiller Spaleni i wypędzeni poeci i artyści*”.

³ M. Reich-Ranicki, *Die Rolle des Schriftstellers in Polen*. Essays zur Literatur, hrsg. von A. Frise. Frankfurt am Main 1963. Urodził się 2 lipca 1920 roku we Wrocławiu jako dziecko niemieckiej Żydówki i polskiego Żyda. Z powodu bankructwa ojca rodzina przeniosła się do Berlina. Jako Żyd i polski obywatel mógł jeszcze w roku 1938 zrobić w Berlinie maturę, jednak studia uniwersyteckie dla takich, jak on, były niedostępne. Reich-Ranicki pracował jakiś czas jako terminator w jednej z firm eksportowych. Jesienią 1938 został aresztowany i deportowany do Polski. Od roku 1940 żył w getcie warszawskim, z którego udało mu się podczas deportacji do obozu zagłady zbiec wraz z żoną. Jego rodzice i brat zostali zamordowani przez Niemców. Po wyzwoleniu spod okupacji niemieckiej wstąpił do partii, pracował w Polskiej Komisji Wojskowej w Berlinie, w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, w latach 1948 i 1949 jako konsul PRL w Londynie, a jednocześnie w polskiej służbie wywiadowczej. Po rozpoczęciu „*czyszek antysemitów*” poprosił o przyczyn politycznych o odwołanie i po powrocie do Warszawy został wydalony z partii z powodu „*wyobcowania ideologicznego*”, jak głosiło oficjalne oświadczenie, a następnie przez szereg tygodni przetrzymywany w pojedynczej celi w areszcie politycznym.

Po wyemigrowaniu do Niemiec był do roku 1973 stałym krytykiem literackim frankfurckiego tygodnika „*Die Zeit*” i kierował w latach 1973 do 1988 redakcją *literatury i życia literackiego*. W latach 1968/69 wykładał na uniwersytetach amerykańskich, 1971 do 1975 był profesorem nieistalnej *nowej literatury niemieckiej* na uniwersytecie w Upsali, od 1974 honorowy profesor w Tybindze, 1991/92 profesura Heinricha Heinego na uniwersytecie w Diseldorfie. Od 1988 kierował przez długie lata „*Kwartetem Literackim*” w telewizji niemieckiej.

⁴ Urodzony 07.05.1868 na Kujawach w Łojewie koło Kruszwicy. Kończył ginnazjum niemieckie w Toruniu (1881-84) i w Wągrowcu (1884-89). Następnie rozpoczął studia na kierunkach architektury i medycyny w Berlinie. Wydawał tam polskie czasopismo socjalistyczne „*Gazeta Robotnicza*”. W następstwie aresztowania z powodu kontaktów z ruchem robotniczym został wydalony ze studiów w roku 1893. Rozgłos w Berlinie zdobył jako jeden z bohaterów międzynarodowego środowiska artystycznego. Opublikował tam m.in. głośny esej „*Zur Psychologie des Individuums*. I - Chopin und Nietzsche. II - Ola Hansson” 1892 oraz poematy TOTENMESSE, 1895 (wersja polska REQUIEM AETERNAM, 1904), VIGILIEN, 1895 (wersja polska Z CYKLU WIGILII, 1899), DE PROFUNDIS, 1895 (wersja polska 1900), ANDROGYNE, 1900. Zapoczątkował w nich problemy konstytutywne dla całej jego twórczości: indywidualizm, status metafizyczny i społeczny jednostki twórczej, los geniuszy, sens przynależnych im atrybutów „*degeneracji*” i „*choroby*”. Prezentację poglądów filozoficznych kontynuował na łamach licznych czasopism w esejach, zebranych później w tomach „*Auf den Wegen der Seele*” 1897 („*Na drogach duszy*”), 1900, „*Szlakiem duszy polskiej*”, 1917, „*Ekspresjonizm, Słowacki i Genesis z ducha*”, 1918. W roku 1899 przejął redakcję krakowskiego czasopisma kulturalnego „*Życie*” gdzie w nr 1 z 1899 roku opublikował manifest nowej sztuki p.t. CONFITEOR, jeden z najważniejszych tekstów programowych tej formacji literackiej. Jego główne hasło „*sztuka dla sztuki*” było nie tylko wołaniem o autonomię działań artystycznych; kryło się za nim przekonanie, które dzielili z Przybyszewskim inni twórcy epoki, że sztuka odkrywa istotne prawdy bytu, dociera do Absolutu. „*Naga dusza*” artysty, wyzwolona z konwenansów, okowów społecznych i stereotypów intelektualnych, zdolna jest do przekroczenia pozornego dualizmu osoby ludzkiej, jej aspektu biologicznego i duchowego. W istocie jest to bowiem dualizm władz poznawczych, ukrywający zasadniczą jedność bytu. Opozycja duszy i mózgu - głosił Przybyszewski — jest opozycją poznania intuicyjnego i dyskursywnego. Poznanie dyskursywne, analityczne i komunikowanie, przynależy do zuniifikowanego porządku zjawisk społecznych. Poznanie intuicyjne jest sposobem komunikacji indywidualu z rzeczywistością absolutną. Problemy filozoficzne sformułowane w esejach i poematach prozą przekładał na język prozy literackiej i dramatu. A był pisarzem bardzo płodnym. Opublikował wiele powieści (wszystkie trylogie) w języku niemieckim i polskim, m.in.: HOMO SAPIENS, wyd.niem. 1895-1896, wyd.pol. 1901; SATANS KINDER, 1897 (DZIECI SZATANA, 1899); SYNOWIE ZIEMI, 1904-1911; DZIECI NĘDZY, 1913-1914; KRZYK, 1917; IL REGNO REGNO DOLORSO, 1924. Zmarł 23 listopada 1927 roku w Jarontach nad Gopłem, na Kujawach, w wolnej Polsce. (Za *Haliną Floryńską-Lelewicz, CMM- sic!*)

⁵ Pojęcie *Młodych Niemiec*, przyjęte potem przez analogię także dla nazywania tego ruchu artystycznego w innych krajach, ma swój wcześniejszy rodowód. Jako „*Junges Deutschland*” nazywała siebie grupa postępowych pisarzy niemieckich po roku 1830. Byli to m.in. Karl Gutzkow, Gustav Kuhne, Heinrich Laube, Theodor Mundt i Ludorf Wienbarg, których twórczość nacechowana była wpływem tworzących na emigracji w Paryżu Ludwiga Borne i Heinricha Heine. W roku 1835 pruski *parlament frankfurcki* zabronił im publikowania swoich utworów jako *antychrześcijańskich, ubliżających*

Bogu. Tworzyli oni już wówczas część ruchu ogólnoeuropejskiego z mianem „*młody*”, jak *Les Jeunes, France, Giovina Italia*. Członkowie tej orientacji zorientowani byli przeciw romantyzmowi i programowo zakładali polityczną funkcję sztuki. Politycznie też walczyli oni przeciw cenzurze, dla praw kobiet do kształcenia i emancypacji, o wolność duchową. Na ich programie ideowym zasadzał się ruch *Wiosny Ludów* 1848 roku. „Hermann Conradi (1862-1890); „Unser Credo” (1884) wyjątki z publikacji „Moderne Dichtercharaktere” wydawnictwa Wilhelm Arendt według: „Jterarische Manifeste des Naturalismus 1880-1892” Erich Ruprecht. Stuttgart 1962. Str. 43-47. ⁷Nazwiska wybrane z tzw.: „Listy szkodliwego i niepożądanego piśmiennictwa” wg stanu na 31

Alfred - Adler, Max - Asch, Köthe - Asch, Nathan - Asch, Schalom - Auernheimer. Raoul - Babel, Issaak E. - Bebel, August - Barbusse, Henri Barthel - Bauer. L. - Bauer, Otto - Baum, Vicki - Becher, Johannes R- Döblin, Alfred - Beer-Hofmann. Richard - Benjamin, Walter - Berendsohn, Walter A. - Bernstein, Eduard - Birkenfeld. Günther - Bios, A. - Bloch, Ernst - Bleichy, John - Bley, Franz - Bloch, Ivan - Bobinskaja, Karbunauri - Bogdanow, Alexandr A. - Bonseis, Waldemar - Borchardt, J. - Braune. Rudolf - Braun, Felix - Braunthal, Josef- Brecht, Bertolt - Breitbach, Joseph - Brod, Max - Brede, Willi - Broch, Hermann - Bruckner, Ferdinand - Brück, Anita - Brupbacher. Fritz - Bucharin, Nikolai - . - Balabanoff, Alexandr Michailow - Cohnstaedt, Wilhelm - Coudenrove-Kalergi, Richard M. - Danneberg, Robert - Doeblin, Alfred - Decobra,... - Deutsch, Otto - Diehl, Karl - Dos-Passos, John R. - Drehn, ... - Dufour, Pierre - Ebermayer, Erich - Edschmid, Kasimir - Ehinger,... - Ehrenburg, Hja - Ehrenstein, Albert - Engels, Friedrich - Englisch,... - Einstein, Albert - Erkelenz, Anton Essig, Hermann - Ewers, Hans - Felden, Emil Jakob - Feuchtwanger, Lion - Fink, Georg - Fischer, L. - Fleisser, Marie Luise - Foerster, Friedrich - Wilhelm - Frank, Bruno - Frank, Leonhard - Freud, Anna - Freud, Sigmund - Frieden, Egon - Friedländer, Salomo - Frey, Alexander Moritz - Fried, Alfred H. - Frischhauer, Paul - FULöp-Miller, Rene - Geist, Rudolf - Gladkow, Fjodor - Glaeser, Ernst - Gide, Andre - Goll, Ivan - Gorki, Maxim - Graf, Oskar Maria - Grosz, Georges - Gruenberg, Karl - Gumbel, Emil J. - Goetz, W. - Goll, Ivan - Haben, Paul von - Hasek, Jaroslaw - Hasenclever, Walter - Hausmann, Raoul - Heine, Heinrich - Heinrichsen,... - Hemingway, Ernest - Hensel,... - Hermann, Georg - Heuß, Theodor - Heymann, Lida Gustava - Hilferding, Rudolph - Hillquist, M. - Hirsch, Karl Jakob - Hirschfeld, Georg - Hirschfeld, Magnus - Hodann, Max - Hofbauer, Joseph - Hoffmann, Johannes - Höllischer, Arthur - Hollaender, Friedrich - Hotopp, Albert - Horvath, Ödön v. Jahn, Hans, Henny - Hf, Hja - Dies, Bela - Igenstein,... - Inber, Vera - Ivano,... - Jacob, Heinrich Eduard - Janel, Albert - Jellinek, Georg - Johannsen, Ernst - Juchacz, Marie - Jugow, A. - Kästner, Erich - Kafka, Franz - Kaiser, Georg - Kaleko, Mascha - Kallinikow, Josef - Kampffmeyer, Paul - Kantorowicz, Alfred - Karr, Robert - Katajew, Walentin P. - Kaus, Gina - Kautsky.Karl - Keller, Helen - Kellemann. Bernhard - Kelsen, Hans - Kerr, Alfred - Kesten, Egon Erwin - Keun, Irmgard - Kisch. Hermann - Klabund Koenig, Alma J. - Kläeber, Kurt - Kobler, F. - Koepen, Edlef - Kollontay, Alexandra - Kolb, Annette - Kolmar, Gertrud - Kornfeld, Paul - Kracauer. Siegfried - Krischanowski, M. -Kraus, Karl - Kurella, Alfred - Kurtzig, Heinrich - Kusmin, Michael A. - Latzko, Adolph Andreas - Lampel, Peter - Lasker-Schüler, Else - Landauer, Gustav - Landsberger, Artur - Lasalle, Ferdinand - Lederer, Joe - Leidmann, Eva - Leitner, Maria - Lenin, Hjtš U. - Leonow, Leonid M. - Lemet-Holenia, Alexander - Lewisohn, Ludwig - Libedinsky, Jurij - Lichtenberger, Henri - Lidin, Wladimir - Lieb knecht, Karl - Liepmann, Heinz - Linck, Otto - Lindsey, Benjamin Barr - London, Jack - Ludwig, Emil - Lunatscharski, Anatoli W. - Löwenstein, Prinz - Hubertus zu Lothar, Ernst - Ludwig, Emil - Luxemburg, Rosa - Machardt,... - Malraux, Andre - Man, Hendrik de - Mann, Heinrich - Mann, Klaus - Mann, Thomas - Marchwitza, Hans - Marcuse, Ludwig - Margueritte, Paul - Marx, Karl - Mehring, Walter - Meyer-Eckhardt, Victor - Meyrink, Gustav - Michael, Friedrich - Mühsam, Erich - Musil, Robert - Morus, Münzenberg, Willi - Nenni, Pietro - Neumann, Alfred - Neumann, Robert - Newerow, Alexandr S. - Noetling, E. - Ogniew, Nikolai - Olberg, O. - Olbracht, Ivan - Oppenheim, Friedrich Carl Frh. von - Oppenheimer, Franz - Ossietzky, Carl v. - Otto, Berthold - Ottwald, Ernst - Panferow, Fjodor I. - Pannekoek, Anton - Pantelejew, Leonid - Parme-dee,... - Pashitnow, Nikolai - Pauli, Hertha - Pinthus, Kurt - Plivier, Theodor - Popp, Adelheid - Preuß, Hugo - Rathenau, Walter -Reck-Malleczewen, Fritz - Reger, Erik - Regler, Gustav - Reich, Wilhelm - Remarque, Erich Maria - Remmele, Adam - Renn. Ludwig - Renner, Karl - Ringelnatz, Joachim - Rodionow, Iwan A. - Roth, Joseph - Rosenbaum,... - Roth, Josef - Rubiner, Ludwig - Rümman,... - Sachs, Nelly - Saiten, Felix- Sanzara, Rahel - Schöffner, Albrecht - Schaut, Abraham - Scherr,... - Schlump (Emil Schulz) - Schoenaich,... Frh. v. - Scholochow, Michael A. - Schirokauer, Armo - Schnitzler, Arthur - Schroeder, Karl Seghers, Anna - Seifullina, Lidija N. - Serafimowitsch, Alexandr S. - Serner, Walter - Silone, Ignazio - Sinclair, Upton - Sinowjew, Grigorij - Sochazewer, Hans - Sostschenko, Michael - Speyer, Wilhelm - Sologub, Fjodor - Stalin, Iossif W. - Steiner, Rudolf- Sternheim, Carl - Stier-Somlo, Fritz - Striemer, A. - Suttner, Bertha von - Tezner, Hans Urian - Thomas, Adrienne - Tokunaga, Sunao - Toller, Ernst - Torberg, Friedrich - Traven, Bruno - Trotzki, Leo - Tschupplik, Karl - Tucholsky, Kurt - Türk, Werner - Ulitz, Arnold - Unruh, Fritz von - Urbantschitsch, Rudolf - Vanek, Karel - Velde, Theodor Hendrik van de - Vorländer, Carl - Wasser mann, Jakob - Wauclaure,... - Wedding, Alex - Wedekind, Frank - Wegner, Arnim T. - Wehberg, Claus - Weiskopf, Franz Carl - Weisengrün, Paul - Werfel, Franz - Windegg, W. - Woehrl, Oskar - Wolf, Friedrich - Woker, G. - Wolf, Julius - Zuckmayer, Carl - Zweig, Arnold - Zweig, Stefan

BIBLIOGRAFIA: Beutin, Wolfgang; *Deutsche Literaturgeschichte*. Von den Anfängen bis zur Gegenwart. - Stuttgart: Metzler 1984; *Große Geschichte des Dritten Reichs und des Zweiten Weltkriegs - Vorgeschichte und Machtergreifung*, Naturalis Verlag, grudnia 1938 roku oraz z list lat 1939-1941: Abramowitsch, M. - Adler. Alfred - Adler, Max - Asch, Kothe - Asch, Nathan - Asch, Schalom - Auernheimer. Raoul - Babel, Issaak E. - Bebel, August - Barbusse, Henri Barthel - Bauer. L. - Bauer, Otto - Baum, Vicki - Becher, Johannes R- Döblin, Alfred - Beer-Hofmann. Richard - Benjamin, Walter - Berendsohn, Walter A. - Bemstein, Eduard - Birkenfeld.

Gunther - Bloss, A. - Bloch, Ernst - Bleichy, John - Bley, Franz - Bloch, Ivan - Bobinskaja, Karbunauri - Bogdanów, Alexandr A. - Bonsels, Waldemar - Borchardt, J. - Braune. Rudolf- Braun, Felix - Braunthal, Josef - Brecht, Bertolt - Breitbach, Joseph - Bród, Max - Breidel, Willi - Broch, Hermann - Bruckner, Ferdinand - Brück, Anita - Brupbacher. Fritz - Bucharin, Nikolai - - Balabanoff, Alexandr Michailow - Cohnstaedt, Wilhelm - Coudenhove-Kalergi, Richard M. - Danneberg, Robert - Doeblin, Alfred - Decobra,... - Deutsch, Otto - Diehl, Karl - Dos-Passos, John R. - Drehn, ... - Dufour, Pierre - Ebermayer, Erich - Edschmid, Kasimir - Ehinger,... - Ehrenburg, Uja - Ehrenstein, Albert - Engels, Friedrich - Englisch,... - Einstein, Albert - Erkelenz, Anton Essig, Hermann - Ewers, Hans - Felden, Emil Jakob - Feuchtwanger, Lion - Fink, Georg - Fischer, L. - Fleisser, Marie Luise - Foerster, Friedrich - Wilhelm - Frank, Bruno - Frank, Leonhard - Freud, Anna - Freud, Sigmund - Friedell, Egon - Friedlander, Salomo - Frey, Alexander Moritz - Fried, Alfred H. - Frischhauer, Paul - Fulop-Miller, René - Geist, Rudolf - Gladkow, Fjodor - Glaeser, Ernst - Gide, André - Goli, Ivan - Górki, Maxim - Graf, Oskar Maria - Grosz, Georges - Gruenberg, Karl - Gumbel, Emil J. - Goetz, W. - Goli, Iwan - Haben, Paul von - Hasek, Jaroslaw - Hasenclever, Walter - Hausmann, Raoul - Heine, Heinrich - Heinrichsen,... - Hemingway, Ernest - Hensel,... - Hermann, Georg - Heuß, Theodor - Heymann, Lida Gustava - Hilffferding, Rudolph - Hillquist, M. - Hirsch, Karl Jakob - Hirschfeld, Georg - Hirschfeld, Magnus - Hodann, Max - Hofbauer, Joseph - Hoffmann, Johannes - Holitscher, Arthur - Hollaender, Friedrich - Hotopp, Albert - Horvath, Ódón v. Jahn, Hans, Henny - Df, Uja - Dles, Bela - Igenstein,... - Inber, Vera - Ivano,... - Jacob, Heinrich Eduard - Janel, Albert - Jelinek, Georg - Johannsen, Ernst - Juchacz, Marie - Jugow, A. - Kastner, Erich - Kafka, Franz - Kaiser, Georg - Kaleko, Mascha - KaUinikow, Josef - Kampffmeyer, Paul - Kantorowicz, Alfred - Karr, Robert - Katajew, Walentin P. - Kauß, Gina - Kautsky. Karl - Keller, Helen - Kellermann. Bernhard - Kelsen, Hans - Kerr, Alfred - Kesten, Egon Erwin - Keun, Irmgard - Kisch. Hermann - Klubund Koenig, Alma J. - Klaeber, Kurt - Kobler, F. - Koeppen, Edlef - Kollontay, Alexandra - Kolb, Annette- Kolmar, Gertrud - Komfeld, Paul - Kracauer. Siegfried - Krischanowski, M. -Kraus, Karl - Kurella, Alfred - Kurtzig, Heinrich - Kusmin, Michael A. - Latzko, Adolph Andreas - Lampel, Peter - Lasker-Schiller, Else - Landauer, Gustav - Landsberger, Artur - Lasalle, Ferdinand - Lederer, Joe - Leidmann, Eva - Leitner, Maria - Lenin, Hjtich U. - Leonów, Leonid M. - Lemet-Holenia, Alexander - Lewisohn, Ludwig - Libedinsky, Jurij - Lichtenberger, Henri - Lidin, Wladimir - Liebknecht, Karl - Liepmann, Heinz - Linek, Otto - Lindsey, Benjamin Barr - London, Jack - Ludwig, Emil - Lunatscharski, Anatoli W. - Lowenstein, Prinz - Hubertus zu Lothar, Ernst - Ludwig, Emil - Luxemburg, Rosa - Machardt,... - Malraux, André - Man, Hendrik de - Mann, Heinrich - Mann, Klaus - Mann, Thomas - Marchwitza, Hans - Marcuse, Ludwig - Marguerite, Paul - Mara, Karl - Mehring, Walter - Meyer-Eckhardt, Victor - Meyrink, Gustav - Michael, Friedrich - Mühsam, Erich - Musil, Robert - Morus,... - Miinzenberg, Willi - Nenni, Pietro - Neumann, Alfred - Neumann, Robert - Newerow, Alexandr S. - Noelting, E. - Ognew, Nikolai - Olberg, O. - Olbracht, Iwan - Oppenheim, Friedrich Carl Frh. von - Oppenheimer, Franz - Ossietzky, Carl v. - Otto, Berthold - Ottwalt, Ernst - Panferow, Fjodor I. - Pannekoek, Anton - Pantelejew, Leonid - Parme-dee,... - Pashitnow, Nikolai - Pauli, Hertha - Pinthus, Kurt - Plivier, Theodor - Popp, Adelheid - Preuß, Hugo - Rathenau, Walter -Reck-Malleczewen, Fritz - Reger, Erik - Regler, Gustav - Reich, Wilhelm - Remarque, Erich Maria - Remmele, Adam - Renn, Ludwig - Renner, Karl - Ringelnatz, Joachim - Rodionow, Iwan A. - Roth, Joseph - Rosenbaum,... - Roth, Josef - Rubiner, Ludwig - Rumann,... - Sachs, Nelly - Salten, Felix - Sanzara, Rahel - Schoffer, Albrecht - Schalit, Abraham - Scherr,... - Schlump (Emil Schulz) - Schoenich,... Frh. v. - Scholochow, Michail A. - Schirokauer, Arno - Schnitzler, Arthur - Schroeder, Karl Seghers, Anna - Seifullina, Lidija N. - Serafimowitsch, Alexandr S. - Serner, Walter - Silone, Ignazio - Sinclair, Upton - Sinowjew, Grigorij - Sochazewer, Hans - Sostschenko, Michael - Speyer, Wilhelm - Sologub, Fjodor - Stalin, Iossif W. - Steiner, Rudolf- Sternheim, Carl - Stier-Somlo, Fritz - Striemer, A. - Suttner, Bertha von - Tezner, Hans Urian - Thomas, Adrienne - Tokunaga, Sunao - Toller, Ernst - Torberg, Friedrich - Traven, Bruno - Trotzki, Leo - Tschuppik, Karl - Tucholsky, Kurt - Ttirk, Werner - Ulitz, Arnold - Unruh, Fritz von - Urbantschitsch, Rudolf - Vanek, Karel - Velde, Theodor Hendrik van de - Vorlander, Karl - Wassermann, Jakob - Wauclair,... - Wedding, Alex - Wedekind, Frank - Wegner, Armin T. - Wehberg, Claus - Weiskopf, Franz Carl - Weisengrün, Paul - Werfel, Franz - Windegg, W. - Woehrle, Oskar - Wolf, Friedrich - Woker, G. - Wolf, Julius - Zuckmayer, Carl - Zweig, Arnold - Zweig, Stefan

BIBLIOGRAFIA: Beutin, Wolfgang; *Deutsche Literaturgeschichte*. Von den Anfängen bis zur Gegenwart. - Stuttgart: Metzler 1984; *Große Geschichte des Dritten Reichs und des Zweiten Weltkriegs - Vorgeschichte und Machtergreifung*, Naturalis Verlag,

1989, s. 182; Kantorowicz, *Alfred; Kunst und Wissen*, London, Mai 1943, hrsg. vom Freien Deutschen Kulturbund; Reich-Ranicki, Marcel; *Erst leben, dann spielen. Über polnische Literatur.*, Wallstein Verlag, Göttingen 2002; Walberer, Ulrich; 10. Mai 1933 - *Bücherverbrennung in Deutschland und die Folgen*. Frankfurt am Main: Fischer Taschenbuchverlag, 1983; Wulf, Joseph; *Kultur im Dritten Reich. Band 2: Literatur und Dichtung im Dritten Reich*. Berlin 1989.

CHRISTIAN MEDARDUS MANTEUFFEL - ur.

w 1938 roku w rodzinie niemiecko-polskiej w Brześciu Kujawskim. Debiutował w „Pomorzu”. Członek redakcji „Wolnych Związków”, w latach osiemdziesiątych wiele tekstów publikował w prasie niezależnej. W 1988 roku, z ciężką chorobą serca emigruje do Niemiec, gdzie z uwagi na niemieckie pochodzenie matki, może być operowany. Do życia literackiego w Polsce powraca w 2002 roku. Wydał zbiór opowiadań *Stemplowanie siwych koni* (1968) oraz tom wierszy *Listy do Karny* (2005) Jest członkiem Stowarzyszenia Literackiego im. Elsy Lasker-Schuler (Wuppertal). Opublikował swoje wiersze w almanachu wydawnictwa „wort-und-mensch” „*Schón bist du, Fremder*”, jego utwory włączono też do trzech wydań „*Utworów Wybranych*” *der Nationalbibliothek des deutschsprachigen Gedichtes*.

Źródło:

temat

literatur – filologie – sztuka

nr. 3-5, zima – lato 2005

ISSN 1733-2567

strony: 100 - 107